

nawet na tym lokalnym materiale autorzy próbują zawsze chwycić ogólniejsze tendencje, budować modele, wskazywać metodyczne rozwiązania. W tym tkwi też oczywiście wartość dla polskiego czytelnika. Nasze własne badania nad drogami nie są zbyt rozwinięte. Poza starszymi już pracami Stefana Weymanna czy Janiny Nowakowej (ograniczającymi się w zasadzie do kwestii przebiegu dróg i prawnych rozwiązań w sprawie kontroli ruchu, cel itp.), pracowano ostatnio nieco nad powiązaniem handlowymi, a także pewnymi zagadnieniami z dziedziny wyobraźni przestrzennej (Grzegorz Myśliwski). Przy wszystkich różnicach w rozmiarach i bogactwie bazy źródłowej między Polską a Szwajcarią, wydaje się, że także u nas można by przeprowadzić wiele interesujących badań inspirowanych przykładami zawartymi w recenzowanym tomie. Można na pewno analizować nie tylko ogólny przebieg szlaków handlowych, ale także śledzić drogi w terenie, od wsi do wsi, z uwzględnieniem trwałości i zmian w lokalnym krajobrazie. Potrzebne byłoby zresztą w ogóle systematyczne przebadanie całego systemu dróg na poziomie „mikroregionalnym” – w dotychczasowej literaturze nie zostały one nawet sklasyfikowane, choć źródła późnośredniowieczne zdają się wyraźnie przeciwstawiać „drogi wielkie”, „królewskie” czy „publiczne”, drogom „bocznym” (*viae inirectae alias rosochate*), podlegającym prywatnej kontroli. Są też kategorie specjalne, jak „meszne dróżki”, którymi chodziło się do kościoła, a o których pisał niedawno S. Bylina (w: *Aetas media, aetas moderna*, Warszawa 2000, s. 335-343). Są wreszcie „drożyska” (a więc drogi opuszczone, nieużywane). Warto prześledzić rozmaite funkcje dróg (np. droga czy ścieżka w charakterze granicy). Można badać stosunek podróży do przestrzeni (wskażmy wydany niedawno list jadącego do Włoch w 1450 r. Krzesława Kurozwęckiego, którego przerażała perspektywa przekraczania ogromnych Alp – Korespondencja żupnika krakowskiego Mikołaja Serafina z lat 1437-1459, Kraków 2006, nr 24). Można badać życie w karczmach jako miejscach kształtowania się wiedzy o świecie i wymiany informacji – przypomina mi się ciekawa historia bigamisty Stanisława Ślęzaka, który uciekł ze śląskich Kozichgłów do małopolskiego Opoczna, ale został zdemaskowany wskutek rozmów, jakie opoczyński kupcy odbyli z koziegłowskimi podczas przypadkowego spotkania w karczmie pod Koninem (Gniezno, Archiwum Archidiecezjalne, sygn. ACons. B 3, k. 147-151). Warto by wreszcie badać w ogóle życie na drogach – do czego niezwykle bogatego (acz może skrzywionego) materiału dostarczają księgi rozmaitych sądów. Możliwe żniwo studiów nad drogami wydaje się bardzo obfite i obiecujące.

Tomasz Jurek (Poznań)

GERALD SCHWEDLER, *Herrschartreffen des Spätmittelalters. Formen – Rituale – Wirkungen* (Mittelalter Forschungen 21), Jan Thorbecke Verlag, Ostfildern 2008, ss. 568.

Autor (rocznik 1975) jest przedstawicielem młodszej generacji historyków niemieckich. Studiował w Salzburgu, Oksfordzie, Rzymie i Heidelbergu, a obecnie jest etatowo związany z uniwersytetem w szwajcarskim Zurychu. Prezentowana praca jest jego dysertacją, napisaną w Heidelbergu pod kierunkiem Jürgena Miethke i obronioną w semestrze zimowym 2006/2007. Praca plasuje się na skrzyżowaniu tradycyjnie pojętego studium nad historią struktur organizacyjnych dyplomacji i polityki oraz modnych w ostatnich dziesięcioleciach badań nad światem rytuałów i ceremoniałów publicznych. W Niemczech wywodzą się one przede wszystkim z inspiracji Gerda Althoffa, który całe państwo, władzę i politykę wczesnego i pełnego średniowiecza postrzegać jest gotów jako system zrytualizowanych czynności. Badania tego typu skupiały się dotąd raczej na czasach wcześniejszych. G. Schwedler wkracza natomiast w późne średniowiecze.

Autor stawia sobie za cel zbadanie „znaczenia osobistych spotkań władców europejskich dla kształtowania polityki i podejmowania decyzji, podczas których to spotkań politycznie czy dynastycznie motywowane działania oraz unormowane ceremonialnie zachowania właściwe dla aktów państwowych łączą się w wielkie wydarzenia dworskie” (s. 11). Bezpośrednie spotkania królów, „nie inaczej jak dzisiejsze »szczyty«”, traktowane były jako szansa pełniejszego porozumienia. Nie chodzi tylko o publiczne formy stosunków między głowami państw, lecz o obser-

wację krzyżowania się całej sfery rytualnej i ceremonialnej z dążeniem do realizacji praktycznych zamierzeń politycznych – „w jaki sposób podczas spotkań władców znajdowały zastosowanie działania reprezentacyjne i symboliczne oraz w jakiej mierze bezpośrednia obecność i ostentacja władzy monarszej używana była jako instrument polityczny” (s. 18-19). Jako pierwszy w całej historiografii Autor zamierza śledzić te wielkie sprawy w porównawczej perspektywie wszystkich monarchii europejskich, pytając o rolę „sformalizowanych zachowań” obok „bezpośrednich i intencjonalnie realizowanych celów politycznych”, a także, „od kogo wychodziło kształtowanie danego aktu oraz skąd czerpano wzory i tradycje” (s. 19).

Przedmiotem rozważań są wyłącznie spotkania osobiste monarchów. Uwzględnieni zostali cesarze oraz królowie Zachodu – tzn. władcy tytułowani królami, koronowani i wykonujący władzę królewską (co wyklucza np. władców burgundzkich oraz różnych następców tronu, których spotkania nie odbiegały zresztą, jak stwierdza G. Schwedler, od tych ściśle monarszych). Zasięg geograficzny przeprowadzonych badań jest imponujący: w kręgu zainteresowań znalazło się Cesarstwo, Francja, Anglia, Szkocja, Aragonia, Kastylia i Majorka na Zachodzie, Czechy, Węgry i Polska na Wschodzie, Sycylia i Neapol na Południu, a także Dania, Szwecja i Nawarra oraz Bizancjum i Cypr. Wyłączone zostały natomiast tylko Portugalia i Norwegia, „królestwa tytularne” (jak Jeruzolima), zależne lub efemeryczne (np. Serbia), a także Granada, Nowogród i Moskwa (które nie były zresztą królestwami), wreszcie państwo Zakonu Krzyżackiego oraz władztwa biskupie. Ramy chronologiczne wyznaczają postaci z jednej strony Rudolfa Habsburga, z drugiej zaś Zygmunta Luksemburskiego, a więc lata od ok. 1270 do ok. 1440 r. Za punkt wyjścia periodyzacji służyły tu oczywiście dzieje Niemiec, ale połowa XV w. stała się, podkreśla Autor, przełomem także w stosunkach między innymi krajami – od tego czasu liczba osobistych spotkań wyraźnie maleje.

Wyjaśnienia co do przedmiotu pracy, ram chronologicznych i terytorialnych znajdują się obszernym Wprowadzeniu (s. 11-36). Tam znajdziemy też charakterystykę stanu badań, omówienie podstawy źródłowej (ze słusznym zwróceniem uwagi, że nie ma specjalnego gatunku źródeł opisujących spotkania władców i że brak jest regulacji normatywnych), wreszcie zdefiniowanie podstawowych pojęć (s. 27-31): rytuał („składająca się z wielu elementów, formalnie znormalizowana i symboliczna sekwencja działań, posiadająca specyficzną siłę oddziaływania”), ceremoniał („wysoko sformalizowany i ustalony ciąg publicznie wykonywanych działań, mających na celu w pierwszej linii reprezentację”) i protokół (który obejmuje zasady i normy, opisujące raczej „oficjalną” stronę spotkań, podczas gdy strony „uroczyste” dotyczy „ceremoniał”).

Właściwy tok narracji rozbity został na dwie zasadnicze części. W pierwszej Autor omawia osiem ważnych wydarzeń, wybranych jako charakterystyczne ilustracje pewnych zjawisk czy przykłady specyficznych typów spotkań monarszych. Każde z nich jest najpierw szczegółowo przedstawione i zrelacjonowane (z uwzględnieniem antecedenencji, politycznego kontekstu, dokładną rekonstrukcją przebiegu i omówieniem efektów), następnie zaś szeroko analizowane na szerokim tle porównawczym. Rozdział pierwszy (s. 37-92) poświęcony jest spotkaniu cesarza Ludwika IV z królem angielskim Edwardem III w Koblencku w 1338 r., traktowanemu tu jako ilustracja dla problemu stosunku „tekstu i rytuału”, a więc trudności z odbiciem rytualnych zachowań w zachowanych przekazach źródłowych, z oddziaływaniem rozmaitych stereotypów itp. W ramach tła porównawczego zanalizowany został „kongres krakowski” z 1364 r., jako przykład „spotkania fałszywego”, szczególnie istotny dla badania obrazu spotkań monarszych w historiografii – chodzi bowiem o fikcyjny obraz kongresu, skomponowany z różnych elementów przez Długosza. W rozdziale drugim punkt wyjścia stanowi spotkanie Albrechta I Habsburga z Filipem IV Pięknym w 1299 r. jako przykład „rokowań i form wypracowywania konsensusu” (s. 92-123), w rozdziale trzecim – układ w Canterbury zawarty podczas podróży Zygmunta Luksemburskiego do Anglii w 1416 r. jako przykład „zawierania traktatów i przysięg między królami” (s. 125-166), w rozdziale czwartym – hołd Przemysła Ottokara II wobec Rudolfa Habsburga z 1273 r. jako przykład aktów lennych między królami (s. 167-204). Rozdział piąty (s. 205-227) na przykładzie smutnej historii króla Jana Dobrego (pojmanego przez Anglików pod Poitiers) omawia problem spotkań z królem wziętym do niewoli (na co przykłady nie są zresztą zbyt liczne). Rozdział szósty poświęcony jest zagadnieniu stosunków „dwóch królów tego

samego państwa”, przy czym przykładem służą Ludwik Bawarski i Fryderyk Piękny Habsburg (s. 229-256). Jako jeden ze sposobów rozstrzygnięcia tego typu sporów służyć mógł pojedynek między obydwoma pretendentami. Rozdział siódmy dotyczy zawieraniu rozejmu lub pokoju, z przykładem w postaci francusko-angielskiego układu pokojowego w Troyes z 1420 r. (s. 257-295). Wreszcie rozdział ósmy poświęcony jest „ceremoniałowi i inscenizacji”, z oparciem w przykładzie reprezentacyjnej podróży cesarza Karola IV do Paryża w 1378 r. (s. 297-329), tej samej, o której tak pięknie pisał niedawno František Šmahel (*Cesta císaře Karla IV. do Francie*, Praha 2006 – praca jest oczywiście znana G. Schwedlerowi).

Część druga, wyraźnie krótsza (s. 331-403), pomyślana jest jako rodzaj syntetycznego podsumowania szczegółowych analiz zawartych w części pierwszej. Składa się z dwóch dużych rozdziałów. Pierwszy (s. 331-356) poświęcony jest „chronologii spotkań”, pod czym kryją się punkty o przygotowaniach (wybór terminu i miejsca, przygotowania do podróży i przyjęcia), o momencie spotkania („parytetowe pozdrowienie”, uroczyste przyjęcie), o wspólnym przebywaniu władców (pod znakiem polityki, ceremoniału i kultury dworskiej), wreszcie o pożegnaniu. Rozdział drugi (s. 357-403) omawia poszczególne elementy rytualne i ceremonialne – a więc użycie insygniów, symboli i stroju (z ciekawym ekskursem o znaczeniu dosiadanego białego konia, która to maść w subtelnym języku symboliki późnośredniowiecznej zaczęła podkreślać majestat panującego), rolę uczt dla reprezentacji władzy, znaczenie wymiany prezentów oraz kluczowej dla początku i zamknięcia spotkania roli pocałunku.

Całość zamykają niedługie Rozważania końcowe (s. 405-414), w których Autor w przejrzysty sposób wyłożył podstawowe wnioski ze swych rozważań: 1) spotkania władców były świadomym i często używanym instrumentem praktyki polityki, chociaż konstatuje spadek ich znaczenia (w pierwszej połowie badanego okresu niemal co drugie spotkanie dotyczyło negocjowania spraw jeszcze nierozstrzygniętych, potem władcy spotykali się przeważnie już tylko dla finalizacji dokonanych wcześniej ustaleń); podkreśla też, że spotkania umykają ścisłej typologizacji, łącząc w sobie rozmaite elementy. 2) Spotkania władców były „wielopostaciowymi wydarzeniami komunikacyjnymi”, których znaczenie wykracza daleko poza wymianę informacji między spotykającymi się stronami; spotkania te budowały wielorakie komunikaty dla rozmaitych kręgów adresatów, zarówno w kraju, jak i za granicą. 3) W spotkaniach władców ujawniało się całe bogactwo form ceremonialnych i rytualnych, obliczonych na efektywne oddziaływanie na stronę przeciwną, a niekiedy mogących nawet stanowić przeciwwagę dla własnej słabości politycznej czy militarnej. 4) Ogólnoeuropejska perspektywa obserwacji pokazała równoległe występowanie przeciwstawnych modeli porządkujących – równorzędności wszystkich królów oraz hierarchizacji królestw, przy czym godności cesarskiej przysługiwało pewne wyróżnienie, ale bynajmniej nie uprzywilejowanie we właściwym znaczeniu („ein Vorzug, doch kein Vorrecht im eigentlichen Sinne”). 5) Przebadanie długiego okresu 170 lat pozwoliło ukazać rozwój poszczególnych elementów królewskiej reprezentacji, a także generalną tendencję do odchodzenia od praktyki osobistych spotkań monarchów, kontynuowaną potem w wiekach następnych i odwróconą dopiero w stuleciu XIX, które widziało cały szereg kongresów władców (z wiedeńskim na czele); słusznie wskazuje Autor, że wyjaśnienie tego zjawiska wymaga uwzględnienia bardzo szerokiego kontekstu ogólnej ewolucji ustrojowej państw.

Po właściwym tekście następuje niezwykle cenna część materiałowa – „repertorium spotkań władców w późnym średniowieczu” (s. 415-466). Zestawione tu zostały 204 spotkania, stanowiące podstawę przedstawionych wcześniej rozważań. Każda pozycja zaopatrzona jest numerem bieżącym, podaje datę, miejsce, królewskich uczestników, przedmiot spotkania, wreszcie najważniejsze źródła oraz podstawową literaturę. Rodzaj klucza do tego zestawienia stanowią zawarte dalej wykazy w układzie podług państw i władców (s. 467-479), a fluktuację chronologiczną obrazuje diagram na s. 480. Całości dopełniają indeks (oczywiście niezbędny, choć nie idealny, bo z niezrozumiałych względów pominięto hasła dotyczące poszczególnych krajów) i potężne zestawienie źródeł i literatury (s. 481-560), w którym same opracowania zajmują ponad 60 stron druku.

Wielką zaletę pracy i jej wartość stanowi zastosowane w niej ogólnoeuropejskie ujęcie. Polaka szczególnie cieszyć musi całkowicie równoprawne potraktowanie naszej części kontynentu (za

peryferię uznane zostały bowiem nie Polska czy Węgry, lecz Norwegia i Portugalia). Jak łatwo zobaczyć we wspomnianym wykazie, Autor uwzględnił 29 spotkań polskich władców (z czego 17 przypada na Kazimierza Wielkiego, 11 na Władysława Jagiełłę, 1 zaś – zaplanowane, lecz niedoszłe do skutku – na Władysława III). Wartość pracy G. Schwedlera dla polskich historyków zasada się chyba jednak na czymś innym. Autor zarysował ogromne tło porównawcze, odtwarzając pewien uniwersalny w skali europejskiej zestaw wzorców zachowań królów. Wzorce te można transponować także na grunt polski – choć wymagałoby jeszcze osobnego, wnikliwego zastanowienia i zbadania, jakimi zastrzeżeniami transpozycja taka powinna zostać zaopatrzona. Odwołanie się do ogólnoeuropejskich norm może być przydatne zarówno przy ogólnym obserwowaniu polskiego ceremoniału monarszego, jak i przy analizowaniu kwestii szczegółowych (np. zabawna z pozoru propozycja pojedynku, jaką Kazimierz Wielki złożyć miał jakoby w 1345 r. Janowi Luksemburskiemu, umieszczona w szerszym kontekście zdaje się pokazywać, że wciąż uważali się oni za pretendentów do tej samej korony polskiej).

Jako „dostatecznie dobre” ocenić trzeba także wykorzystanie polskich źródeł i literatury. Autor czytał jej sporo (nie ograniczając się bynajmniej do prac wydanych w „światowych” językach!), potrafił niekiedy nawet wchodzić w szczegółowe dyskusje i kontrowersje polskiej historiografii, ma też jednak kłopoty z właściwą selekcją jej produkcji. Dobrze, że dotarł do wielu prac Zenona H. Nowaka i Stanisława Szczura, szkoda jednak, że nie zdołał zapoznać się z ważną książką tego ostatniego o Traktatach międzypaństwowych Polski piastowskiej (1990) czy z *Historią dyplomacji polskiej* (t. I, 1980). Zbyt dużym zaufaniem obdarzył też mocno niedoskonałą pracę Józefa Śliwińskiego o Powiązaniach dynastycznych Kazimierza Wielkiego (Olsztyn 2000). Nawet jednak na polskim odcinku widać wielką sumienność wykonanej przez Autora kwerendy i jego dbałość o głębokie wniknięcie w kontekst historii każdego z uwzględnianych krajów. Praca wymagała w tym względzie ogromnego wysiłku i ogromnej erudycji. Wydaje się, choć recenzentowi trudno to w pełni zweryfikować, że G. Schwedler dobrze w sumie wybrnął z wytyczonego sobie zadania ogarnięcia swym analitycznym studium całej bez mała Europy. Otrzymaliśmy dzieło interesujące koncepcyjnie, starannie przygotowane i przynoszące wiele cennych ustaleń, które na pewno zachowają trwałą wartość w europejskiej historiografii.

*Tomasz Jurek (Poznań)*

JANUSZ BIENIAK, Najstarsze kujawskie księgi ziemskie (1397-1408). Kolejność i chronologia kart, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2007, ss. 114.

Korzystanie z późnośredniowiecznych ksiąg ziemskich i grodzkich bywa często bardzo trudne. Są one bowiem niejednokrotnie zdekompletowane, mają znaczne luki, a karty bywają przemieszane pod względem chronologicznym lub nawet proveniencyjnym. Ich fizyczne uporządkowanie jest faktycznie niemożliwe. Należałoby rozpruć wiele staropolskich czy dziewiętnastowiecznych opraw, podzielić księgi na składki, a w niektórych wypadkach nadać nowe sygnatury, na co z niechęcią patrzą archiwiści (wyjątkiem jest Archiwum Państwowe w Poznaniu, w którym doszło jednak do pewnego, acz nie ostatecznego, uporządkowania wielu oprawionych w XIX w. „jak leci” ksiąg z województwa kaliskiego). Z nieporządkiem mamy do czynienia także w przypadku najstarszych kujawskich ksiąg ziemskich, przechowywanych obecnie w Archiwum Głównym Akt Danych w Warszawie. Trudu uporządkowania ich przemieszanych kart podjął się zasłużony badacz średniowiecznych Kujaw, Janusz Bieniak. Jego praca składa się ze wstępu, opisowego uzasadnienia kolejności i chronologii kart ksiąg ziemskich brzeskich z lat 1398-1408, ksiąg ziemskich przedeckich z lat 1397-1408, szczątków ksiąg ziemskich kowalskich z lat 1401-1402 oraz z podsumowania w postaci „Tablic kolejności kart według ich obecnej sygnatury archiwalnej” (s. 111-114).

We wstępie (s. 7-13) Autor przedstawia powody napisania tej książki. Obecnie bowiem w pierwszym tomie z zespołu ksiąg ziemskich brzeskich występują przede wszystkim zapiski z posiedzeń sądu ziemskiego brzeskiego odbywanych w Przedczu (dodajmy tu, że księgi ziemskie